

W roku 2019, USA przeprowadziły symulację “wojny NATO-Rosja” – rozpoczynającej się na Ukrainie i powodującej śmierć miliarda ludzi



Interwencja NATO na Ukrainie może wywołać wojnę nuklearną: Oto, jak może do tego dojść

Przerażająco realistyczna symulacja z roku 2019, przewiduje to, co obecnie częściowo dzieje się w rzeczywistości, a co w przypadku eskalacji może doprowadzić do katastrofy na skalę światową. Jednym z uczestników owej “gry wojennej” był Harry J. Kazianis – dyrektor senior agencji o nazwie *Center for the National Interest*, tj. waszyngtońskiego *think tanku* zajmującego się amerykańskim bezpieczeństwem narodowym, założonego przez prezydenta Richarda Nixona.

(<https://cftni.org/> https://en.wikipedia.org/wiki/Center_for_the_National_Interest)

Harry J. Kazianis jest również autorem zamieszczonego poniżej artykułu, napisanego 4 marca 2022.

(<https://cftni.org/expert/harry-kazianis/>)

W symulacji, którą przygotowaliśmy, nie tylko NATO zostaje

mimowolnie wciągnięte, ale także Rosja w swojej desperacji używa broni jądrowej.

«Jak to się stało, że zabiliśmy właśnie miliard ludzi?»

Pod koniec roku 2019, w ciągu zaledwie trzech dni – tak jak miało to miejsce niezliczoną ilość razy w ciągu ostatnich kilku lat – grupa byłych i obecnych wyższych urzędników rządowych USA z obu stron sceny politycznej zebrała się, aby przeprowadzić symulację wojny *NATO*-Rosja. Szacujemy, że w trakcie tego, co nazwaliśmy wojną *NATO*-Rosja z roku 2019, zginęło miliard ludzi. A jeśli nie będziemy ostrożni, to, to co się stało podczas symulacji, może wydarzyć się w przypadku wybuchu wojny *NATO*-Rosja o Ukrainę.

Faktycznie, we wspomnianej przeze mnie symulacji z roku 2019, podczas której Rosja najeżdża na Ukrainę w podobny sposób, jak miało to miejsce mniej więcej w ciągu ostatniego tygodnia, nie tylko *NATO* zostaje wciągnięte w konflikt w sposób niezamierzony, ale także Rosja ze swojej desperacji w końcu używa broni jądrowej. Wynikiem tego jest eskalacja działań z użyciem potężniejszej i bardziej niebezpiecznej broni jądrowej, w wyniku czego ginie ponad miliard ludzi.

Zanim jednak zaczniemy spoglądać w otchłań, pozwólcie, że wyjaśnię cel tego rodzaju symulacji. *NATO* miałoby oczywiście ogromną przewagę konwencjonalną w każdej wojnie z Moskwą, co gwarantuje, że w bezpośredniej walce Putin przegrałby. Jednak Rosja wielokrotnie powtarzała, że użyje broni jądrowej w obronie swojego terytorium i systemu, jeśli poczuje się śmiertelnie zagrożona. Nasza symulacja zawsze sprowadza się do pytania: czy możemy pokonać prezydenta Rosji Władymira Putina w konflikcie zbrojnym o Ukrainę lub kraje bałtyckie i nie wywołać przy tym wojny jądrowej?

Jak dotąd – na przestrzeni co najmniej kilku lat i przy udziale co najmniej 100 różnych uczestników, z których każdy

miał inne wyobrażenie o wojnie i inne sympatie polityczne – odpowiedź jest jednoznaczna: nie.

Budowa scenariusza wojny

Scenariusz, który grupa postanowiła przetestować pod koniec roku 2019, **był podobny do dzisiejszego**: Rosja zdecydowała się na inwazję na Ukrainę pod pretekstem, że musi bronić rosyjskojęzycznych narodów, które są “uciskane” przez faszystowski rząd Ukrainy. W naszym wariantcie założyliśmy, że Rosja zachowuje się o wiele godniej niż obecnie, ale ma bardziej ograniczone cele – tj., że Moskwa chce połączyć Krym z separatystycznymi regionami we wschodniej Ukrainie, które są pod jej realną kontrolą. **Założyliśmy, że Rosja robi to szybko, osiągając większość swoich celów wojskowych w ciągu mniej więcej czterech dni.**

Ale Ukraina nie poddaje się łatwo, podobnie jak ma to miejsce w dzisiejszych realiach. Siły ukraińskie, po poniesieniu ciężkich strat, przeprowadzają imponujący kontratak, w wyniku którego Rosja traci ponad 100 czołgów i ponad 2500 żołnierzy. Zdjęcia w mediach społecznościowych pokazują, jak płoną rosyjskie czołgi, elitarne myśliwce Su-35 zostają strącone z nieba, a z Zachodu masowo napływa broń.

Putin jest wściekły. Sądził, że Ukraina po prostu się podda, przy czym w jego kalkulacji nie uwzględnił trwającego prawie dekadę szkolenia, jakie Kijów otrzymał od USA i NATO, ani też rozbudowy ukraińskiej armii w ciągu ostatnich kilku lat, która skupiła się na tym właśnie scenariuszu.

Następnie Rosja decyduje, że jej ograniczone cele wojskowe były błędem i że cała Ukraina powinna zostać “zdemilitaryzowana”. Moskwa rozpoczyna masowe uderzenie rakietami balistycznymi i manewrującymi, a następnie rosyjskie siły powietrzne rozpoczynają własną kampanię “wstrząsu i trwogi”, podczas której niszczą zdecydowaną większość ukraińskich struktur dowodzenia i kontroli, sił powietrznych,

obrony przeciwlotniczej i jednostek pancernych. W tym samym czasie Rosja rozpoczyna przerzucanie wojsk do granic Ukrainy, co zdaje się świadczyć o zbliżającej się inwazji i okupacji całego kraju.

Iskra

W owym momencie sytuacja przybiera najgorszy obrót. **System naprowadzania rosyjskiej rakiety balistycznej zawodzi, która spada na terytorium Polski należącej do NATO, zabijając 34 cywilów w wyniku tragicznego uderzenia w zaludnioną wioskę przy granicy polsko-ukraińskiej. Choć rakietę nie była skierowana celowo w Polskę, na zdjęciach w mediach społecznościowych widać dzieci płaczące po swoich matkach, ciała niemożliwe do rozpoznania, i pojawiają się także żądania sprawiedliwości i zemsty.**

Polska, która ma za sobą trudną historię ze Związkiem Radzieckim i Rosją, okazuje powściągliwość. Nie odpowiada własnym wojskiem, ale stara się, by Moskwa zapłaciła wysoką cenę za swoją agresję na Ukrainie i działania, także niezamierzone, w Polsce. Warszawa prowadzi dyplomatyczny i ekonomiczny bojkot Moskwy, który skutkuje wykluczeniem Rosji z systemu *SWIFT*, a także bezpośrednimi sankcjami wobec rosyjskich banków, podobnymi do tych, które obserwujemy obecnie.

W naszym scenariuszu, reakcja Rosji jest równie szybka. Moskwa decyduje się przeprowadzić zmasowany cyberatak na Polskę, rozstawiając cyberwojowników na całym terytorium NATO, wykorzystując ich położenie geograficzne i serwery *proxy* do zamaskowania pochodzenia ataku. W ciągu zaledwie dwóch godzin, Rosja wyłącza z sieci całą polską sieć elektryczną, sektor bankowy, elektrownie oraz wiele innych obiektów – cofając tym samym Polskę do epoki kamienia łupanego.

I tu zaczyna się koszmar. Mimo że kwestia przypisania winy

jest trudna do rozstrzygnięcia, Polska zwraca się do *NATO* i zaczyna prywatnie wyrażać chęć powołania się na artykuł 5 Karty *NATO*, zgodnie z którym atak na jedno państwo jest atakiem na cały Sojusz. *NATO* jest zaniepokojone, ponieważ trwa debata, w jakim stopniu ukarać Rosję, a jednocześnie odnosi się wrażenie, że państwa członkowskie nie mają jasno określonego celu wojskowego, ponieważ niektóre chcą zareagować na to, co stało się w Polsce, podczas gdy inne uważają, że konieczna jest interwencja militarna na Ukrainie.

Odpowiedź

W tym miejscu *NATO* zaskakuje wszystkich. Sojusz decyduje się utworzyć ograniczoną strefę zakazu lotów wokół ukraińskiego Lwowa, aby chronić niewinnych cywilów i uchodźców, którzy znaleźli się w pułapce i nie mają dokąd pójść. Rosja zostaje ostrzeżona: *NATO* nie będzie interweniować w konflikcie, ale zapewni ochronę swoim samolotom i przestrzeni powietrznej wokół Lwowa. *NATO* wyraźnie zaznacza, że jego odrzutowce znajdą się w przestworzach nad Ukrainą, ale nie będą prowadzić operacji z terytorium Ukrainy.

W Moskwie, Putin odnosi teraz wrażenie, że *NATO* gotowe jest do interwencji po stronie Ukrainy. Rosja obawia się, że *NATO* wykorzysta ów chroniony korytarz jako bazę operacyjną do wysyłania na Ukrainę coraz to bardziej zaawansowanej broni. A ponieważ gospodarka Rosji przeżywa załamanie z powodu sankcji, Putin czuje, że mury wokół niego zamykają się. Zanim *NATO* zdąży wprowadzić strefę zakazu lotów, Putin rozkazuje uderzyć na wszystkie pozostałe lotniska i zasoby wojskowe wokół Lwowa.

Ale w tym miejscu Putin popełnia błąd w kalkulacjach i przygotowuje scenę dla wojny *NATO*-Rosja. Putin zarządza kolejny zmasowany atak cybernetyczny na infrastrukturę wojskową krajów bałtyckich, uważając, że *NATO* wykorzysta kraje bałtyckie do przeprowadzenia inwazji na Rosję.

W tym przypadku, *NATO* dochodzi do wniosku, iż miarka przebrała się i decyduje się na bezpośrednią interwencję na Ukrainie, aby odeprzeć agresję rosyjską. Jeszcze przed ogłoszeniem komunikatu w tej sprawie, rosyjski wywiad dostrzega ruchy rakiet i wojsk, które wskazują na zbliżający się atak *NATO*, i Rosja decyduje się uderzyć jako pierwsza – używając taktycznej broni jądrowej. *NATO* decyduje się odpowiedzieć w ten sam sposób.

Rosja atakuje europejskie miasta bronią jądrową, a *NATO* i Ameryka odpowiadają tym samym. To, co następuje, to nic innego jak apokalipsa, w wyniku której – jak szacujemy – ginie miliard ludzi.

Żadna wojna nie przebiega zgodnie z planem

W każdym scenariuszu, w którym brałem udział, obecny jest ten sam wspólny wątek: Kiedy Władimir Putin czuje się osaczony oraz odnosi wrażenie, że Rosja jest bezpośrednio zagrożona – zazwyczaj z powodu błędu popełnionego na polu bitwy – decyduje się na dowolny krok eskalacyjny, aby spróbować to naprawić.

Choć niewykluczone, że Ukraina i Rosja wkrótce znajdą dyplomatyczną drogę wyjścia z tejże okrutnej wojny, **obie strony wydają się być bardzo zdeterminowane**. Oznacza to, że szanse na eskalację, jak opisana powyżej, są wysokie. A jeśli Rosja i *NATO* zaangażują się w bezpośredni konflikt, Putin wie, że w starciu konwencjonalnym jego reżim zostałby pokonany. Oznacza to, że Rosja wybierze wojnę jądrową.

Podstawowe pytanie w przypadku wojny *NATO*-Rosja wydaje się oczywiste: ile milionów lub miliardów ludzi straci życie w jej wyniku?

Harry J. Kazianis

Harry J. Kazianis jest dyrektorem ds. badań nad obronnością w

Center for the National Interest w Waszyngtonie i redaktorem naczelnym wydawnictwa The National Interest. Poglądy wyrażone w tym artykule są jego własnymi poglądami. Można go znaleźć na Twitterze pod adresem @grecianformula.

<https://thefederalist.com/2022/03/04/nato-involvement-in-ukraine-could-spark-nuclear-genocide-heres-how-it-could-happen/> (odnośniki w tekście oryginalnym)

<https://nuclearsecrecy.com/nukemap/>